



o tyle wzrosną płace zasadnicze w Centrum Serwisowym dla Pendolino

Tygodnik

Nr 19/2019
Katowice
23-29.05.2019
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: pixabay.com/CC0



Foto: commons.wikimedia.org/Alexandre Vialle



Foto: wfosigw.katowice.pl

4 Solidarność w Tenneco w Stanowicach i w Rybniku jest coraz liczniejsza.

5 Sieci handlowe w Polsce też będą musiały płacić podatek od sprzedaży detalicznej.

6 W tym roku w województwie śląskim „Zielone pracownie” powstaną w 87 szkołach.



Porozumienie ramowe
w Grupie Tauron
Polska Energia

3

Kalejdoskop:**Ford zapowiedział zwolnienia**

Jak podał portal PolskieRadio24.pl, amerykański koncern motoryzacyjny zwolni 10 proc. pracowników. Zwolnienia są jednym z elementów planu restrukturyzacji, który ma pomóc amerykańskiej firmie w zwiększeniu produkcji samochodów elektrycznych i autonomicznych.

Redukcje etatów mają przynieść oszczędności rzędu 600 mln dolarów rocznie. Zwolnienia obejmą przede wszystkim pracowników umysłowych zatrudnionych w działach inżynierskim, marketingowym, technologicznym, logistycznym i finansowym.

Zarządzający koncernem poinformowali, że celem zwolnień jest m.in. przyspieszenie procesu decyzyjnego i ograniczenie biurokracji. Zapowiedzieli także zwiększenie zatrudniania w działach związanych z rozwojem i produkcją samochodów sterowanych komputerowo oraz pojazdów elektrycznych.

W Berlinie mniej aut niż w Warszawie

Warszawiacy mają przeszło dwa razy więcej samochodów od mieszkańców stolicy Niemiec

– podał portal forsal.pl, powołując się na raport Deloitte „Shared mobility in Poland – overview”.

W Warszawie na 1000 mieszkańców przypada 715 samochodów. W stolicy Niemiec jest ich raptem 333. Pod względem liczby aut osobowych na 1000 mieszkańców Polska znajduje się na 6. miejscu w Europie. Średnia dla państw europejskich wynosi 571 pojazdów.

W ocenie ekspertów z Deloitte rynek samochodów osobowych w naszym kraju jest już nasycony. Mieszkańcy polskich miast coraz częściej korzystają z alternatywnych – tańszych i bardziej ekologicznych środków transportu. Należą do nich lekkie pojazdy zasilane prądem, takie jak rowery, hulajnogi, skutery oraz małe samochody elektryczne. Na poszukiwanie alternatywnych środków transportu wpływa rosnąca świadomość Polaków dotycząca konieczności poprawy jakości powietrza oraz troska o zdrowie.

Najbogatsi Brytyjczycy pochodzą z Rosji

Wśród dziesięciu najbogatszych rezydentów podatkowych w Wielkiej Brytanii, trzech to oligarchowie z Rosji – poinformował portal internetowy dziennika Rzeczpospolita.

Liderem są hinduscy biznesmeni Shri i Gopi Hinduja, właściciele Hinduja Group. Ich majątek został oszacowany na 22 mld funtów. David i Simon Ruben, założyciele The Sunday Times znaleźli się na drugim miejscu z majątkiem wartym ponad 18,66 mld funtów. Trzeci na liście najbogatszych to założyciel koncernu petrochemicznego Ineos Jim Ratcliffe, posiadający majątek o wartości 18,11 mld funtów.

W pierwszej dziesiątce znalazło się trzech Rosjan. Współwłaściciel klubu piłkarskiego Arsenal Londyn Aliszer Usmanow zajął 8. miejsce. Jego majątek jest szacowany na ponad 11,22 mld funtów. Kolejne miejsca zajęli Roman Abramowicz, właściciel m.in. klubu Chelsea Londyn (11,22 mld funtów) oraz Michaił Fridman (10,9 mld funtów), właściciel m.in. jednego z największych banków w Rosji.

Oprac. Aga

Jest parę pytań:**Polska musi bronić swoich racji w UE**

Wioletta Koper-Staszowska
kandydatka PiS do Parlamentu Europejskiego

Z wykształcenia jest Pani pedagogiem, terapeutą, ale od kilkunastu lat pracuje Pani w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, gdzie odpowiada za dział kadr. Skąd wziął się pomysł kandydowania do Parlamentu Europejskiego?

– Moje głębsze zainteresowanie polityką europejską rozpoczęło się w momencie konfliktu Polski z Komisją Europejską w sprawie wycinki drzew zakazanych kornikiem w Puszczy Białowieskiej. Zaczęłam się zastanawiać, jak to jest możliwe, że tak duży kraj jak Polska przegrywa sprawę na forum UE, mimo że ma rację i posiada argumenty, żeby tej racji bronić. Doszłam do wniosku, że wielu polskich eurodeputowanych nie robi nic, żeby walczyć o nasze sprawy, a niektórzy wręcz szkodzą Polsce. W interesie każdego Polaka jest to, żeby do PE weszli ludzie, dla których sprawy Polski są najważniejsze.

Jeśli zdobędzie Pani mandat europościa, to jakie sprawy będą dla Pani priorytetowe?

– Kiedy dorastałam, Europa kojarzyła mi się z emigracją zarobkową. Wielu z nas marzyło o tym, żeby wyjechać do Niemiec czy Anglii i trochę zarobić. Dzisiaj marzę o tym, żeby Polacy mogli pracować

w Polsce za „europejskie” pensje. Kolejna kwestia to walka o to, by gospodarka każdego kraju członkowskiego była oparta o te zasoby, które ten kraj posiada. Jeżeli Polska posiada węgiel, to nie można z węglem walczyć, tylko trzeba zrobić wszystko, by ten surowiec wykorzystać.

Publicznie podkreśla Pani, że w życiu najważniejsza jest dla Pani rodzina, mąż Piotr oraz synowie Radostaw i Antoni. To tradycyjne wartości, a UE coraz bardziej skreca w lewo...

– Tych tradycyjnych wartości trzeba bronić, nie mogą zostać zepchnięte na margines. Rodzina jest fundamentem zdrowego, silnego społeczeństwa, o tym wciąż musimy przypominać.

Angażuje się także Pani w działalność społeczną, pełniąc m.in. funkcję przewodniczącej Solidarności w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach...

– Przez kilkanaście lat w katowickiej dyrekcji LP Solidarność nie działała. Postanowiliśmy to zmienić, żeby móc więcej zrobić dla pracowników. W 2016 roku reaktywowaliśmy związek. Teraz dynamicznie się rozwijamy.

Rozmawiała: Agnieszka Konieczny

Komentarz:**Trzeba patrzeć na ludzi, nie na szyldy**

Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Wybory do Parlamentu Europejskiego nie wzbudzają takiego zainteresowania i takich emocji jak wybory do Sejmu i Senatu, czy wybory samorządowe.

Przeciętnemu człowiekowi europarlament kojarzy się z biurokratyczną nowomową, której nikt nie rozumie i stosem kolejnych, równie niezrozumiałych decyzji i dyrektyw. Wielu, jeśli nie większości obywateli, wydaje się, że taki europoseł to zasadniczo niewiele może, tyle że dobrze zarobi. Jest, rzecz jasna, sporo prawdy w tym, że to nie jest rozgrywka między jednostkami, lecz silnymi grupami, ale trzeba pamiętać, że w tej rozgrywce liczy się każda dobra szabla, która będzie bronić interesu Polski, a nie jakiegoś innego kraju czy międzynarodowego lobby.

Od lat przed każdymi wyborami powtarzam, że głosując, trzeba patrzeć

na ludzi, nie na szyldy. A jeśli już jakiś szyld ma być dla nas, członków NSZZ Solidarność, drogowskazem, to niech to będzie szyld Solidarności właśnie. Bo członkostwo w naszym związku oznacza wspólnotę wartości nam wszystkim bliskich. Dlatego w tych wyborach rekomenduję koleżankom i kolegom, aby głosowali na członków naszego związku, którzy ubiegają się o mandat eurodeputowanego. Szczególnie pragnę wskazać Wiolettę Koper-Staszowską z Solidarności w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, która startuje do Parlamentu Europejskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jestem przekonany, że jeśli pani Wioletta zdobędzie mandat eurodeputowanej, to zyska na tym nasz kraj, nasz region i nasz związek.

Not. NY

Porozumienie ramowe w Tauron Polska Energia

Premia w wysokości średnio 1000 zł brutto na etat, która ma być wypłacona do końca maja i gwarancja wznowienia rozmów płacowych we wrześniu – to najważniejsze zapisy porozumienia ramowego zawartego pod koniec kwietnia przez Radę Społeczną działającą w Grupie Tauron Polska Energia z zarządem firmy.



Foto: commons.wikimedia.org/Adrian Tyne

Strony uzgodniły także, że w sierpniu pracownicy otrzymają premię wynoszącą średnio 700 zł brutto. Te pieniądze zostaną wypłacone, jeśli wskaźnik finansowania w Grupie Tauron Polska Energia w I półroczu 2019 roku nie przekroczy 3 proc.

Jak informuje Waldemar Sopata, przewodniczący Rady Społecznej w Grupie TPE oraz przewodniczący Solidarności w Tauron Wydobycie, warunkiem wypłacenia obydwu premii jest zawieszenie sporów zbiorowych w poszczególnych spółkach Grupy, a działające w nich organizacje związkowe muszą podpisać z pracodawcami podobne dokumenty. Zapisy tych porozumień nie mogą być mniej korzystne

dla pracowników od rozwiązań przyjętych w porozumieniu ramowym dla całej Grupy TPE.

W spółce Tauron Wydobycie odpowiednie porozumienie zostało podpisane 16 maja. – Wysokość nagrody dla poszczególnych pracowników będzie uzależniona od ich zaangażowania w pracę i liczby dniówek przepracowanych od początku roku. Najwyższą nagrodę otrzymają te osoby, które nie mają absencji w pracy – mówi Waldemar Sopata.

Do końca maja jednorazowa nagroda wynosząca średnio 1000 zł brutto wpłynie także na konta pracowników spółki Tauron Ciepło. – 15 maja podpisaliśmy porozumienie, którego zapisy nie odbiegają od porozumienia ramowego.

Grupa Tauron Polska Energia znajduje się w trudnej sytuacji, więc na większą nagrodę czy podwyżki w tej chwili nie było szans. Podejmując decyzję o podpisaniu porozumienia, wzięliśmy pod uwagę fakt, że we wrześniu wznowione zostaną negocjacje na temat podwyżek wynagrodzeń – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w Tauron Ciepło.

W spółce Tauron Wytwarzanie porozumienie nie zostało jeszcze podpisane, mimo że wszystkie organizacje związkowe wstępnie je wynegocjowały i parafowały. – Związek zawodowy „Kontra” wycofał się z wcześniejszych decyzji i nie złożył oświadczenia o zawieszeniu sporu zbiorowego. To w praktyce oznacza, że wypłata nagrody

niestety została zablokowana. Nie znam powodów tej decyzji – mówi Krzysztof Junik, szef „S” w Tauron Wytwarzanie.

Porozumienie ramowe nie zostało zaakceptowane przez żadną z organizacji związkowych działających w spółce Tauron Dystrybucja. Tam nadal trwa spór zbiorowy. Związkowcy domagają się podwyżek stawek godzinowych o 6 zł brutto i zapowiadają pikietę przed siedzibą Grupy TPE w Katowicach.

Grupa Tauron Polska Energia jest jednym z największych podmiotów gospodarczych w Polsce. Firma zajmuje się m.in. wydobyciem węgla, wytwarzaniem, dystrybucją i sprzedażą energii elektrycznej oraz ciepła. Łącznie zatrudnia ponad 24 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Rosną płace w Centrum Serwisowym dla Pendolino

O 250 zł brutto wzrosną od 1 czerwca miesięczne wynagrodzenia zasadnicze pracowników Centrum Serwisowego dla Pendolino w Olszynie Grochowskiej. Podwyżki wynegocjowała zakładowa Solidarność.

Porozumienie w tej sprawie podpisane zostało 8 maja. Jak informuje Mirosław Breuer, szef Solidarności w Centrum Serwisowym wyższe wypłaty trafią na konta pracowników na początku lipca, ale oprócz tego

strony uzgodniły, że do 10 czerwca załoga otrzyma wyrównanie za kwiecień i maj w kwocie wynoszącej w sumie 500 zł brutto.

Podwyżki obejmą blisko 70 proc. pracowników firmy. Będą to osoby zatrudnione w centrum przed 1 lipca zeszłego roku oraz te, które w ciągu ostatnich 10 miesięcy nie dostały podwyżek indywidualnych. – Razem ze wzrostem płac zasadniczych o 250 zł wzrosną też pochodne, takie jak dodatek za pracę w nadgodzinach

i dodatek za pracę w nocy, który w naszej firmie wynosi 17 proc. stawki godzinowej pracownika – dodaje Mirosław Breuer.

W Centrum Serwisowym dla Pendolino w Olszynie Grochowskiej zatrudnionych jest 116 pracowników. Solidarność powstała w tej firmie w 2014 roku, wchodzi w skład Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Alstom Konstal S.A. w Chorzowie.

Aga

Przychodzą do związku, bo widzą, że działa

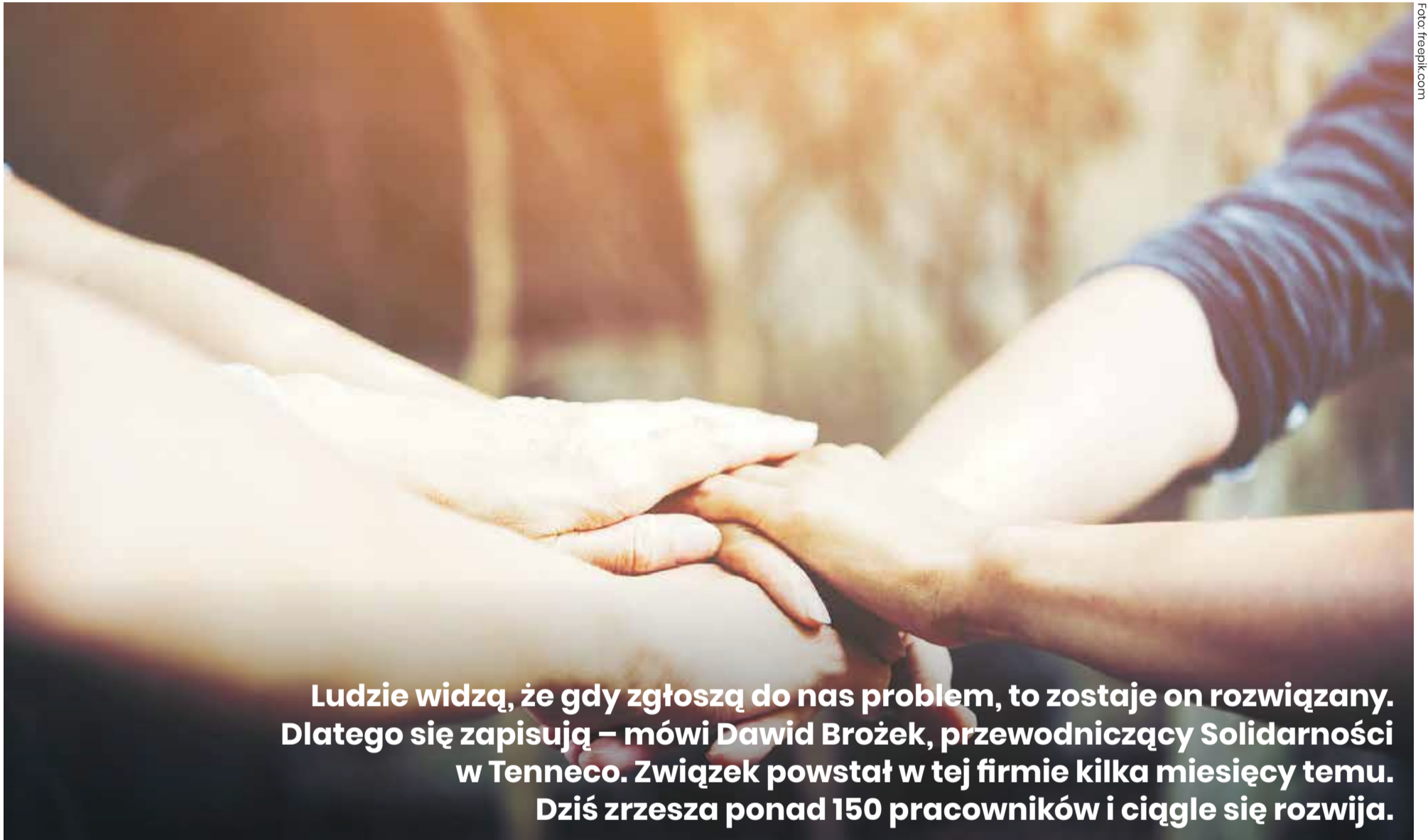


Foto: freepik.com

Ludzie widzą, że gdy zgłoszą do nas problem, to zostaje on rozwiązany. Dlatego się zapisują – mówi Dawid Brożek, przewodniczący Solidarności w Tenneco. Związek powstał w tej firmie kilka miesięcy temu. Dziś zrzesza ponad 150 pracowników i ciągle się rozwija.

Solidarność w fabryce Tenneco w Stanowicach działa od listopada ubiegłego roku. Na starcie do związku należało kilkanaście osób. – Wielu z nas pracuje w Tenneco od początku. Budowaliśmy tę fabrykę, czujemy się z nią związani i za nią odpowiedzialni. Widzieliśmy, że w zakładzie dzieje się źle, pracuje się coraz gorzej, a gdy o tym mówimy, nikt nas nie słucha – mówi Dawid Brożek.

Powodów do narzekań pracownikom stanowickiego zakładu nie brakowało. Problemem są nie tylko zbyt niskie zdaniem pracowników płace, ale też kwestie, które w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym powinny być nie do pomyślenia, a które dla pracowników Tenneco są niestety codziennością. Jedną z takich właśnie spraw jest brak właściwej wentylacji hali produkcyjnej. Fabryka produkuje układy wydechowe do samochodów. W procesie produkcyjnym powstaje dym, który cały czas unosi się w hali, gdzie pracują ludzie. – Gdy przyjeżdżali do nas z centrali i widzieli na hali ten smog, który codziennie trafia do naszych płuc, tylko kiwali głowami, ale na tym koniec – mówi Brożek.

Czują się bezpieczni

Takich spraw w Tenneco było znacznie więcej. Zbyt małe szatnie i zbyt mały parking dla pracowników, brak szacunku przełożonych do podwładnych, ignorowanie sugestii i pomysłów nawet najbardziej doświadczonych pracowników. – W pewnym momencie zakład zaczął mieć problemy z pozyskaniem nowych pracowników i zapewnieniem wystarczającej ich liczby na zmianach. Przez to ci już zatrudnieni musieli pracować coraz ciężiej. Wtedy zdecydowaliśmy, że zakładamy związek – mówi Dawid Brożek. – Wybraliśmy Solidarność, bo to największa i najbardziej profesjonalna organizacja związkowa w Polsce. W Solidarności czujemy się bezpieczni i możemy liczyć na pomoc, kiedy jej potrzebujemy – dodaje.

Pierwsze efekty

Na efekty działalności organizacji związkowej nie trzeba było długo czekać. W zakładzie trwają prace nad nowym systemem wentylacji hali produkcyjnej. Po kontroli Państwowej Inspekcji Pracy do września ma powstać również nowa szatnia. Jak wskazuje Dawid Brożek, poprawiło się również traktowanie pracowników przez przełożonych. – Kilka razy

zdecydowanie interweniowaliśmy, gdy dochodziło do niewłaściwych zachowań i sytuacja wyraźnie zaczęła zmieniać się na lepsze. Wcześniej, gdy w firmie nie było związku, pracownik nawet nie miał gdzie zgłosić takich spraw – wskazuje przewodniczący.

Budować, nie niszczyć

Dzisiaj do Solidarności w Tenneco należy już ponad 150 pracowników. Związek działa nie tylko w fabryce w Stanowicach, ale również w należącym do koncernu zakładzie w Rybniku. – Ludzie przychodzą do nas, bo widzą dobre rzeczy, które udało się zrobić przez te kilka miesięcy. Cały czas staramy się poprawiać warunki pracy i BHP. Wszyscy zobaczyli też, że nasz związek powstał nie po to, żeby niszczyć, ale żeby budować, żeby w firmie działało się jak najlepiej – tłumaczy Dawid Brożek.

Na początku 2019 roku Solidarność w Tenneco przekazała pracodawcy postulaty dotyczące podwyżek płac w zakładzie, a także zmiany regulaminów wynagradzania i Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Oba te dokumenty powstały w czasach, gdy w firmie nie działał związek zawodowy i pracownicy nie mieli żadnego wpływu na ich zapisy.

Silny głos

W ocenie Solidarności podwyżki płac w zakładach Tenneco są w pełni uzasadnione. Związkowcy przeanalizowali poziom wynagrodzeń w innych przedsiębiorstwach motoryzacyjnych działających w naszym regionie. Okazało się, że płace w Tenneco odstają od średniej o ok. 20-30 proc., oczywiście na niekorzyść pracowników Tenneco. – Jako związek zawodowy mamy też dostęp do dokumentów finansowych firmy. Dzięki temu wiemy, że zakłady koncernu w Polsce przynoszą zyski i radzą sobie znacznie lepiej niż fabryki w innych krajach. Skoro jesteśmy najlepsi, powinniśmy też lepiej zarabiać – zaznacza szef „S” w Tenneco.

Jak podkreśla, wynik negocjacji płacowych z pracodawcą zależy w dużej mierze od zaangażowania samych pracowników. – Siła związku bierze się z liczby jego członków. Im więcej będzie nas w Solidarności, tym silniejsza będzie nasza pozycja w rozmowach z pracodawcą. Dlatego cały czas staramy się rozwijać i przekonywać kolejnych pracowników, że warto należeć do Solidarności – mówi Dawid Brożek.

Łukasz Karczarzyk



Foto: commons.wikimedia.org/Bart Corke

Wielkie sieci jednak zapłacą

**Sieci handlowe
zostaną
opodatkowane.
Sąd Unii Europejskiej
przyznał rację
polskiemu rządowi
w sporze z Komisją
Europejską.**

16 maja Polska wygrała w Sądzie UE sprawę przeciwko Komisji Europejskiej dotyczącą podatku od sprzedaży detalicznej. W ocenie sądu podatek nałożony na duże sieci handlowe nie stanowi niedozwolonej pomocy publicznej dla małych sklepów, co zarzucali Polsce unijni komisarze.

Podatek od sprzedaży detalicznej miał wejść w życie już w 2016 roku. Opodatkowanie dużych, w zdecydowanej większości zagranicznych sieci handlowych było jednym ze sztabowych projektów PiS w kampanii przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi. Stosowanie przez zagraniczne sieci handlowe różnego rodzaju instrumentów tzw. optymalizacji podatkowej, które pozwalają uniknąć płacenia podatków lub płacić je w niewielkiej wysokości jest problemem znanym od lat. Jak wynika z danych opublikowanych w ubiegłym roku przez resort finansów, sieci takie jak Tesco, Auchan, Polomarket, czy Eurocash, do której należą m.in. marki Lewiatan, ABC, czy Delikatesy Centrum nie zapłaciły w Polsce w 2016 roku ani złotówki podatku CIT. Z kolei Carrefour, który w badanym roku osiągnął 8,3 mld zł przychodu, zapłacił tylko nieco ponad 2 mln zł podatku dochodowego.

Zapłacą już od stycznia?

Wejście w życie podatku od sprzedaży detalicznej zostało jednak zablokowane przez Komisję Europejską we wrześniu 2016 roku, która stwierdziła, że jest on niezgodny z prawem wspólnotowym,

choć dodatkowe opodatkowanie wielkich sieci handlowych funkcjonuje w różnej formie w innych krajach UE, m.in. we Francji czy Hiszpanii. Polska nie zgodziła się ze stanowiskiem KE i skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE, jednak pobór podatku został zawieszony. Korzystne dla polskiego rządu orzeczenie z 16 maja oznacza, że podatek od sprzedaży detalicznej zacznie obowiązywać najprawdopodobniej od stycznia 2020 roku. Z zastrzeżeniem, że KE nie odwoła się od orzeczenia, na co ma 2 miesiące.

Ustawa o podatku od sprzedaży detalicznej zakłada dwie stawki podatku – 0,8 proc. od przychodu między 17 mln zł a 170 mln zł miesięcznie i 1,4 proc. od przychodu powyżej 170 mln zł miesięcznie. Kwota wolna od podatku w skali roku będzie więc wynosić 204 mln zł, co oznacza, że mniejsze placówki handlowe nie zostaną nim objęte.

Wyrównanie szans

Według szacunków rządzących podatek w 2017 roku, czyli w pierwszym pełnym roku obowiązywania, miał przynieść 1,5 mld zł wpływów budżetowych. Celem nowej daniny jest również wyrównanie szans konkurencyjnych między wielkimi sieciami i małymi sklepami. – W odróżnieniu od wielkich sieci, małe, rodzime sklepy płacą rzetelnie podatki z prostego powodu. Ich właściciele nie stać na wynajęcie ekspertów od prawa podatkowego, którzy pomagają unikać opodatkowania. Zagraniczne sieci od początku lat 90-tych były w Polsce uprzywilejowane kosztem niszczenia rodzimego handlu. Ograniczenie handlu w niedziele i podatek od

sprzedaży detalicznej wreszcie zczynają tę sytuację zmieniać – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Szef handlowej „S” nie zgadza się również z tezą, że sieci handlowe przerzucają koszty nowej daniny na klientów, podnosząc ceny produktów na półkach. – Konkurencja cenowa między poszczególnymi sieciami jest tak ostra, że podwyżki cen są mało prawdopodobne – wskazuje.

Wzmocnić pracowników i producentów

W jego ocenie znacznie bardziej realna jest próba przerzucenia dodatkowych kosztów na pracowników handlu i polskich producentów żywności. – Sieci handlowe już dziś dyktują producentom ceny na granicy opłacalności. Ten problem może się jeszcze pogłębić – zaznacza Alfred Bujara.

Handlowa Solidarność już w 2016 roku w trakcie procedowania ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej wskazywała, że powinny jej towarzyszyć instrumenty wzmacniające pozycję pracowników handlu. – Dział dialog społeczny w zdecydowanej większości sieci handlowych praktycznie nie istnieje, a pracodawcy nie są zainteresowani jego podjęciem. Na porządku dziennym jest za to zwalczanie związków zawodowych. Opodatkowanie zagranicznych sieci handlowych to rozwiązanie dobre i potrzebne. Jednak bez ochrony interesów pracowników, nowy podatek zapłacą nie sieci handlowe, ale właśnie oni – podkreśla przewodniczący.

Łukasz Karczmarczyk

Są środki na termomodernizację budynków komunalnych



Kompleksowa likwidacja niskiej emisji na terenie województwa śląskiego była najważniejszym tematem konferencji z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych zorganizowanej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego pod koniec kwietnia.

Foto: wfośi.gw.katowice.pl

Dzięki staraniom Komitetu Sterującego Programu dla Śląska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Ministerstwa Energii oraz Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju od 2019 roku jednostki samorządu terytorialnego wreszcie mogą się starać o środki na dofinansowanie inwestycji związanych z termomodernizacją budynków komunalnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura

i Środowisk – poinformował podczas konferencji prezes zarządu WFOŚiGW w Katowicach Tomasz Bednarek. Przypomniał, że do tej pory samorządy były pozbawione takiej możliwości wsparcia.

W trakcie konferencji podsumowano projekty realizowane w ramach POIiŚ. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach jest instytucją odpowiadającą za wdrożenie tego programu w regionie. Beneficjentami w programie są wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe oraz spółki

ciepłownicze. POIiŚ przewiduje dofinansowanie do kompleksowej termomodernizacji budynków wielorodzinnych oraz modernizacji sieci ciepłowniczych i kogeneracji, czyli produkcji energii elektrycznej i ciepłej podczas jednego procesu technologicznego. W sumie na te cele w 2019 roku przeznaczonych zostanie 270 mln zł z POIiŚ.

Jednym ze sposobów na ograniczenie niskiej emisji jest także kompleksowa termomodernizacja budynków jednorodzinnych i wymiana przestarzałych

pieców do centralnego ogrzewania na nowoczesne kotły węglowe lub inne instalacje grzewcze. Dofinansowanie do takich inwestycji właściciele domów mogą uzyskać w ramach programu „Czyste Powietrze”. – Ten program cieszy się dużym zainteresowaniem. Na terenie województwa śląskiego złożono już ponad 6000 wniosków na łączną kwotę dofinansowania przekraczającą 100 mln zł – podkreślił Tomasz Bednarek podczas konferencji.

Agnieszka Konieczny

Konkurs „Zielona Pracownia” rozstrzygnięty

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił wyniki V edycji konkursu „Zielona Pracownia”. W tym roku klasy przyrodnicze-ekologiczne powstaną w 87 szkołach podstawowych i średnich na terenie województwa śląskiego. Fundusz przeznaczy na cele w sumie blisko 3 mln zł.

W ramach programu każda placówka otrzyma do 30 tys. zł. Z tych środków szkoła może sfinansować wyposażenie pra-

cowni w podstawowy sprzęt oraz zakup pomocy dydaktycznych takich jak projektor i mikroskopy połączone z tablicami multimedialnymi. Dzięki programowi powstaną nowoczesne sale lekcyjne, w których dzieci i młodzież w ciekawy sposób będą mogły uczyć się przyrody, geografii, fizyki oraz zdobywać wiedzę dotyczącą ochrony środowiska.

W ciągu pięciu lat Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył w sumie ponad

8,5 mln zł na utworzenie 250 zielonych pracowni. Konkurs jest dwustopniowy. Najpierw szkoły zgłaszają projekty „Zielonych Pracowni”, a następnie organy prowadzące placówki oświatowe starają się środki na realizację tych projektów. Podczas oceniania wniosków brany jest pod uwagę pomysł na zagospodarowanie przestrzeni, funkcjonalność i estetyka oraz różnorodność pomocy dydaktycznych.

Aga



Wojewódzki FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA
i GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej Infolinia 801 003 138

GROŹBA KARALNA

Bartosz Jakubowski CDO24

Wielokrotnie słyszymy pod naszym lub cudzym adresem takie groźby jak: „Ja Cię zabiję”, „Chcesz w łeb?”, „Pożałujesz!”, „Dostaniesz baty”. Czy wszystko to są groźby karalne? Czy można bezkarnie wypowiadać takie określenia? Kiedy te słowa będą traktowane jako wypełniające znamiona przestępstwa?

Odpowiedzi na powyższe pytanie dostarcza artykuł 190 Kodeksu karnego, zgodnie z którym kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Znamiona tego przestępstwa należy omówić osobno, zaś sprawstwo będzie miało miejsce wtedy kiedy te czynności zostaną spełnione łącznie. Przede wszystkim karalne będzie groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub osoby dla niej najbliższej. A zatem z czynem zabronionym z art. 190 Kodeksu karnego będziemy mieli do czynienia tylko wtedy, gdy w naszą stronę ktoś wyartykułuje sformułowanie, zgodnie z którym będzie ten ktoś miał popełnić czyn zabroniony. Czynem zabronionym zaś jest zachowanie zabronione pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Innymi słowy, tylko groźby popełnienia przestępstwa są groźbami karalnymi.

Dodatkowo groźba, w ujęciu Kodeksu karnego, winna być zapowiedzią wykonania czegoś, co zagrożony odczuje jako krzywdę, a co wzbudzi u osoby zagrożonej uzasadnione poczucie obawy, że może się realnie zdarzyć. Groźba jest zatem rodzajem oddziaływania na psychikę ofiary przez przedstawienie jej zła (szkody), które ją spotka ze strony sprawcy lub innej osoby, na

którą sprawca ma realny wpływ, i jest zdolny ją w bliżej nieokreślonym czasie wypełnić. Istotą groźby jest zatem nie tyle skłonienie (zmuszenie) pokrzywdzonego do określonego postępowania wbrew jego woli, ile wywołanie u niego stanu uzasadnionej obawy, że zapowiedziana krzywda może go spotkać. Zaś ta obawa musi być oceniana ze zdroworozsądkowego punktu widzenia, zatem w przypadku wypowiedzenia przez żonę w stronę męża ironicznego stwierdzenia np.: „ja Cię zamorduję, jeśli nie pościelisz po sobie łóżka” nie może być traktowane jako groźba karalna.

Przepis art. 190 § 1 k.k. nie określa formy groźby, tj. nie precyzuje, w jaki sposób sprawca ma ją wykonać. Może zatem przybrać postać wyraźną, ale także dorozumianą. Możliwe jest zatem zarówno groźenie słowem, korespondencyjnie, gestem (np. przez przystawianie lufy pistoletu do głowy, zbliżanie się z otwartym ogniem do przedmiotów łatwopalnych) lub jakimkolwiek innym zachowaniem pod warunkiem, że można z niego jasno wyczytać, iż sprawca chce wzbudzić w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że popełni przestępstwo na jego szkodę lub wobec osoby dla niego najbliższej.

Groźba karalna musi być także skierowana do pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej, czyli zgodnie z art. 115 § 11 k.k. małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwa, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostającej w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, a także osoby pozostającej we wspólnym pożyciu. Adresatem groźby nie może być zatem osoba prawna (np. firma lub fundacja), gdyż ze swojej natury nie może odczuwać obawy (w przeciwieństwie do osoby fizycznej-człowieka), natomiast może nią być osoba fizyczna reprezentująca osobę prawną pod warunkiem, że groźba została skierowana do niej lub jej osoby najbliższej.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskazówki:

➔ **2.250 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **14,70 zł**

Minimalna stawka godzinowa za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **5.014,94 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

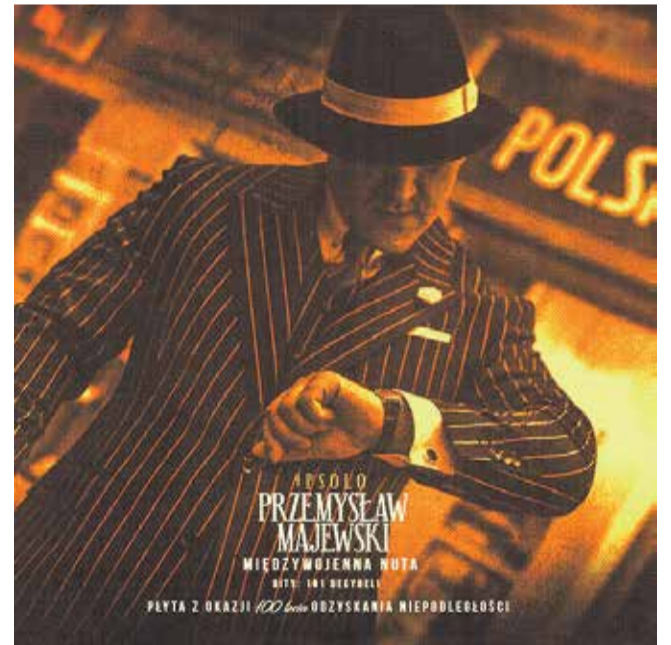
Najniższa emerytura i emerytura matczyną (od 1 marca 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2019 roku)

Komunikat:

„Międzywojenna nuta”



W Biurze Rozwoju Związku śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach przy ul. Floriana 7 komisje zakładowe z naszego regionu mogą nieodpłatnie otrzymać płytę Przemysława Majewskiego „Międzywojenna nuta” z popularnymi utworami z okresu 20-lecia międzywojennego w hiphopowej aranżacji.

Dodatkowych informacji udzieli Państwu Tomasz Cichoń, tel. 661 886 200.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 22.05.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Synek wpada do pokoju:

– Tato, tato, a mama stoi na wadze i cieszy się, że schudła aż półtora kilo!

Na to ojciec, znad gazety:

– Schudła, schudła... Pewnie tylko zmyła makijaż!

★★★

Człowiek dobrze wychowany, to taki, który kota nazywa kotem nawet wtedy, jak na niego wlezie po ciemku.

★★★

Ilu psychologów trzeba do wymiany żarówki? Jednego, ale będzie to bardzo długo trwało, bardzo dużo kosztowało i żarówka musi bardzo tego chcieć.

★★★

Dlaczego dzisiejsi mężczyźni nie płaczą?

– Boją się, że tusz się rozmaże.

★★★

Teściowa rozmawia z zięciem:

– Skoro mnie tak nienawidzisz, to dlaczego postawiłeś moje zdjęcie na kominku?

– Żeby dzieci nie zbliżały się do ognia...

★★★

Dwaj myśliwi przechwalają się:

– Czy wiesz, że ostatnio w Afryce z odległości 500 metrów jednym strzałem położyłem trupem słońca?

– A ja ostatnio płynąc przez Morze Koralowe własnoręcznie udusiłem wieloryba!

– Tak, tak...A skoro już mowa o morzu... Czy słyszałeś coś o Morzu Martwym?

– Oczywiście.

– To właśnie my z bratem je zabiliśmy!

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:**W**starym dowcipie wynalezienie drutu przypisuje się dwóm Polakom, krakusowi i poznaniakowi.

Zrobili to niechcący, po prostu kłócili się o złotówkę. Jesteśmy przekonani, że wielu naszych Czytelników doświadczyła legendarnego skąpstwa „centusiów”, ale krakusy utrzymują, że to nieprawda. A więc najnowszy przykład. W krakowskim szpitalu na świat przyszedł sześcioraczki. Rodzice tej szóstki nie są krakusami, lecz mieszkańcami gminy Ochotnica Dolna. Mimo to podwawelski magistrat, chcąc zaprzeczyć stereotypom, postanowił dać nietutejszym niemowlakom wyprawkę. I to nie jedną, ale sześć, czyli po jednej dla każdego malucha. W skład wyprawki wchodzi czapeczka, body, kocyk i grzechotka z symbolami miasta lajkonikiem, smokiem i obwarzankiem. Podobno część krakusów uważa, że te 6 grzechotek to jednak niewybaczalna rozrzutność, że jedna by spokojnie wystarczyła. Całej szóstce. My dzieciakom i ich rodzicom życzymy dużo zdrowia i pomyślności. I uspokajamy. Skąpym ceprom spod Wawelu odwiedzicie się w przyszłości, jak przyjadą do Ochotnicy na ferie. Tym z Warszawy zresztą też, ku chwale naszych małych ojczyzn.

**P**amiętacie legendo o królu, na którego wołali Popiel?

Grubo przed tym, zanim posadzono pierwsze pyry w Wielkopolsce, tegoż Popiela myszy zjadły. Niedawno znaleźliśmy w sieci info o wrocławianinie, który prawie tę legendę wskrzesił, hodując w swoim m-2 myszy. W gazecie napisali, że „hodowla wymknęła mu się spod kontroli”. A konkretnie namnożyło się tych myszek z tysiąc i byłby chłopina skończył jak Popiel, na szczęście pomogła jakaś Ekostraż. Przez dwa dni wyłapywała gryzonie, ale wyłapała i teraz podobno oddaje

do adopcji. Zainteresowanych informujemy, że wnioski adopcyjne kierowane przez właścicieli kotów są z góry odrzucane.

Wtym tygodniu nie piszemy nic politykach i polityczkach

oraz ich polityczkach, bo obserwując spoty i plakaty uczestników wyścigu po eurofrukty, postanowiliśmy litościwie już teraz ogłosić ciszę wyborczą. Z wyników wyścigu pośmiejemy się w przyszłym tygodniu. Albo i nie.

Podrózny&Gospodzki

Reklama

KUKIZ15

Krzysztof Sitariski

Lista nr 6 Miejsce 2

GŁOSUJ 26 MAJA na trzecią drogę

Polska w Europie - Europa dla Polski

Materiał wyborczy Komitetu Wyborczego Wyborców KUKIZ15

www.ruchkukiz15.pl